

Jan Trynkowski

(Warszawa)

NATURWISSENSCHAFTLICHE GESELLSCHAFT (1888–1906), FIKCYJNA ORGANIZACJA POLSKICH STUDENTÓW W DORPACIE

Założony w 1802 r. uniwersytet w Dorpacie (dziś Tartu w Estonii) niemal od samego początku przyciągał uwagę polskiej młodzieży. Złożyło się na to szereg przyczyn. Najważniejszą z nich, jak się zdaje, była zasłużona opinia znakomitej uczelni z wybitnymi wykładowcami. Ważne było również to, że ciesząc się zakresem autonomii, jakiej nie miały inne uczelnie w carskim imperium, uniwersytet ten zapewniał swym studentom taki stopień swobody, jakiego gdzie indziej znaleźć by oni nie mogli¹. Po powstaniu listopadowym i będącą jego konsekwencją likwidacją uniwersytetów w Warszawie i Wilnie, uczelnia dorpacka stała się najmniej oddaloną od miejsc zamieszkania polskiej młodzieży (Uniwersytet św. Włodzimierza w Kijowie, założony w 1834 r., musiał dopiero zyskiwać sobie pozycję i uznanie). Dla części przyszłych studentów magnesem był jedyny w całym Imperium Rosyjskim wydział teologii protestanckiej, przyciągający młodzież wyznań ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego². Dobrą opinię uczelni nad Embachem budowali także sami jej słuchacze i wychowankowie³.

Wszystko to złożyło się na dość znaczną ilościowo obecność polskiej młodzieży na tym uniwersytecie. Precyzyjne ustalenie ich liczby jest rzeczą trudną. Akta uniwersyteckie nie odnotowywały narodowości, która zresztą nie mogłaby być wskazówką rozstrzygającą — wielu przedstawicieli licznych, a innych

¹ Zob. *Prawidła dla uczących się w Cesarskim Uniwersytecie Dorpackim zatwierdzone przez Najjaśniejszego Pana w dniu 21 lutego 1834 roku*, „Tygodnik Petersburski”, 1834, nr 24, s. 141–143; nr 28, s. 165–166; nr 29, s. 172–173; nr 30, s. 177–179. Publikacja tych przepisów w tłumaczeniu na język polski była niewątpliwą odpowiedzią na istniejące zainteresowanie tą uczelnią.

² T. Stegner, *Pastorzy Królestwa Polskiego na studiach teologicznych w Dorpacie w XIX wieku*, Warszawa 1993.

³ J. Trynkowski, *Paradisus animae czy Sicz dorpacka? Uniwersytet w Dorpacie (Tartu) we wspomnieniach polskich studentów [w:] Akademia Nauk — Uniwersytety — Organizacje nauki. Polsko-rosyjskie relacje w sferze nauki XVII–XX w.*, red. L. Zaszoft, Warszawa 2013, s. 617–627.

niż polska, narodowości zamieszkujących obszary dawnej Rzeczypospolitej, czuło się z nią silnie związanych. Trudno się dziwić, że dotychczasowe próby ustalenia liczby polskich studentów uniwersytetu w Dorpacie, różniące się tak metodologią, jak i nawet granicami czasowymi (do wybuchu I wojny światowej lub do jej zakończenia) przynoszą odmienne wyniki⁴. O wszystkim tym szczegółowo i kompetentnie pisał Arkadiusz Janicki⁵, który przyjął szacunkowo, „że w Dorpacie studiowało około dwa i pół tysiąca młodzieży polskiej i z Polski pochodzącej”⁶.

Cechą charakterystyczną życia studentów tej uczelni było podporządkowanie korporacjom (głównie niemieckim), tworzącym specyficzne „państwo burszowskie” — „Burschenstaat”. Studenci niezrzeszeni, nienależący do korporacji, tzw. „wilderzy”, znajdowali się w mniejszości i sytuacja ich była nie do pozazdroszczenia. Przybywający tu coraz liczniej polscy studenci utworzyli w 1828 r. własną korporację — „Polonię”. Tak o tym pisał, studiujący w latach 1837–1838 (niepełna 10 lat po powstaniu tej korporacji, do której należał) Bronisław Zaleski⁷:

Po skasowaniu uniwersytetu wileńskiego, za najlepszy w kraju był miany uniwersytet dorpaccki [...] założony dla nadbałtyckich prowincji, mający między profesorami samych tylko Niemców, otaczał młodzież naszą zupełnie obcym elementem i uczył patrzeć na świat i rzeczy ze stanowiska często tradycjom i uczuciom narodowym sprzecznego; przekładano go jednak wtenczas nad szkoły czysto rosyjskie, a młodzież we własnym uczuciu narodowym musiała szukać tarczy przeciw obcym wpływom. Przy zwiększonej trochę jej liczbie, zawiązała się we właściwą niemieckim uniwersytetom konfraternię, Landsmannschaftem zwaną; poddała się wprawdzie ogólnym między niemiecką młodzieżą przepisom i prawom, ale przy wszystkich studenckich obchodach zaprowadziła pieśni polskie i zwolna odrębną zupełnie a spójną między sobą utworzyła całość⁸.

Nie miejsce tu by mówić o burzliwych dziejach tej korporacji⁹, potrzebne są tylko dwie informacje. Według zachowanego spisu wszystkich członków korporacji¹⁰, w ciągu 90 lat jej funkcjonowania na uniwersytecie w Dorpacie członkami

⁴ Pewne nadzieje należy tu wiązać z zapowiadany słownikiem biograficznym „polskich” studentów tej uczelni. Próbę jego stworzenia podjął Grzegorz Błaszczuk (*Pierwsi Polacy na uniwersytecie dorpacckim w latach 1802–1832*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 52, 2007, nr 3–4, s. 185–223). Należy oczekiwać ukończenia tej żmudnej pracy.

⁵ A. Janicki, *Studenci polscy na uniwersytecie w Dorpacie [w:] Uniwersytet w Tartu a Polacy. Rola dorpaczyców w polskiej nauce, kulturze i polityce XIX i XX wieku*, red. S. G. Isakow, J. Lewandowski, Lublin 1999, s. 24–26.

⁶ A. Janicki, *Dorpaccki „Burschenstaat” i „Konwent Polonia” na uniwersytecie w Dorpacie w latach 1802–1918 [w:] A. Janicki, M. Laszczkowski, Polskie korporacje bałtyckie przed 1918 r.*, Warszawa 2011, s. 19.

⁷ B. Zaleski (1820–1880). O nim zob. W. Caban, *Z Orenburga do Paryża. Bronisław Zaleski 1820–1880*, Kielce 2006.

⁸ B[ronisław] Z[aleski], *Zmarli na wychodźstwie od 1861 r. (Edward Żeligowski)*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno Literackiego w Paryżu”, 1866 [Paryż 1867], s. 368 (obszerne wspomnienie pośmiertne o koledze ze studiów w Dorpacie).

⁹ Zob. szerzej: A. Janicki, *Dorpaccki „Burschenstaat”*, passim.

¹⁰ Zob. „Album Polonorum”: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 19952/II. Spis ten z pewnością obarczony jest błędami (zwłaszcza dla okresu poprzedzającego powstanie styczniowe), ale nie sposób go lekceważyć. Kilka egzemplarzy tego spisu (maszynopis), znajduje się w rękach prywatnych.

jej było 1306 studentów, co stanowi ponad 50% wszystkich „polskich” słuchaczy tej uczelni. Od samego początku swego istnienia (od 1828 r.) przez kolejne 80 lat (do 1907 r.) „Polonia” funkcjonowała nielegalnie, nie mając oficjalnej, uznanej przez władze rejestracji. Stwarzało to sytuację paradoksalną — o ile o studentach (w tym również o członkach korporacji) dysponujemy dość obszerną wiedzą, dzięki dobrze zachowanemu archiwum uniwersyteckiemu¹¹, gdzie znajdują się ich teczki osobowe, dostarczające podstawowych informacji o nich w momencie rozpoczynania nauki, a następnie o przebiegu studiów, to o polskiej korporacji nie dowiadujemy się niczego. Oczywiście nie dotyczy to okresu dziesięciu lat jej legalnego funkcjonowania (1907–1918). Znajdujące się we wspomnianym archiwum dokumenty z tych lat zasługują na osobną prezentację.

Ów brak w archiwum uniwersyteckim archiwaliów dotyczących funkcjonowania polskiej korporacji przed 1907 r. jest w pełni zrozumiały, bo organizacja — formalnie nielegalna — nie mogła tam być odnotowana¹². Dla owego okresu (przed 1907 r.) w archiwum uniwersyteckim zachowane są jednak cenne dokumenty, które choć nie wprost, ale pośrednio zawierają ważne informacje dotyczące polskiej korporacji. Tak jest z protokołami komisji uniwersyteckiej przed którą stawali członkowie „kółka” Karola Hildebrandta (1838 r.)¹³, konspiracji działającej wewnątrz „Polonii”¹⁴, tak też jest z protokołami kolejnej komisji uniwersyteckiej, badającej tym razem sprawę pojedynku Władysława Pańkowskiego, członka polskiej korporacji, z fuksem niemieckiej korporacji „Livonia”. W wyniku przeglądu tej dokumentacji dowiadujemy się sporo zarówno o stosunkach międzykorporacyjnych, jak i o polityce władz uniwersyteckich zainteresowanych w zatuszowaniu tego typu zdarzeń¹⁵.

Zachowały się również bardzo interesujące dokumenty dotyczące Towarzystwa Miłośników Przyrody¹⁶. Szukając odpowiedzi na pytanie czym była ta organizacja, najprościej będzie, gdy zwrócimy się do Jana Niedziałkowskiego, który opracowując dzieje Konwentu Polonia jeszcze przed II wojną, w Wilnie, miał dostęp do nierozproszonego wtedy archiwum korporacji, a także mógł korzystać z ciągle jeszcze żywej tradycji — wspomnień osób pamiętających czasy dorpaczki. Pisał on:

1 IX 1889 r. prorektor Brückner w sposób dość poufny wezwał do siebie „Chargier-tenów” konwentowych, komunikując im, że nowe zarządzenia władz mogą się łatwo zwrócić przede wszystkim przeciw Polakom, a ściśle przeciw istniejącemu jawnie Konwentowi Polskiemu. Będąc szczerze Polakom życzliwy i pragnąc stworzyć jakies

¹¹ Archiwum Historyczne Estonii w Tartu (Eesti Ajaloo Arhiiv — dalej: EAA), zesp. 402.

¹² Dysponujemy dziś dokumentami wytworzonymi przez polską korporację, sięgającymi lat 70. XIX w. Są one jednak fragmentaryczne i rozproszone. Szerzej zob. dysertację Karola P. Dowgiały, *Studium archiwalno-historyczne nad zespołem archiwalnym Konwent Polonia*, Warszawa 2014, s. 439 (mps w posiadaniu autora).

¹³ EAA, zesp. 402, inw. 8, vol. 1574, 1576.

¹⁴ J. Trynkowski, *Spisek studentów uniwersytetu w Dorpacie — „kółko Karola Hildebrandta”. Uwagi krytyczne [w:] Stowarzyszenie Ludu Polskiego na Litwie i Białorusi*. Szymon Konarski, red. A. Brus, Warszawa 2015, s. 60–69.

¹⁵ To w wyniku tej sprawy został wydalony z uczelni Benedykt Dybowski, który był sekundantem Pańkowskiego.

¹⁶ EAA, zesp. 402, inw. 7, vol. 241, k. 1–75.

modus vivendi, które by nawet w nowych niesprzyjających warunkach umożliwiło dalsze nieprzerwane istnienie Konwentu [...] postanowiono, iż odtąd na zewnątrz, a specjalnie dla władz uniwersyteckich i rządowych K! [Konwent Polonia] otrzyma nową nazwę: *Naturwissenschaftlicher Verein* [...]. Ponieważ każde stowarzyszenie dorpackie musiało przedstawiać prorektorowi co semestr [...] sprawozdania z działalności, musiano więc przed terminem na składanie ich wyznaczonym, *ad hoc* fabrykować fikcyjne rozprawy, referaty i naukowe dyskusje (pierwszy ów pseudo-naukowy referat, o którym zawiadomiono prorektora nosił tytuł *Flut und Ebbe — Przyptyw i odpływ*) [...]. Oczywiście o mistyfikacji doskonale wiedziano¹⁷.

Rzecz wymaga krótkiego objaśnienia — szczególne stosunki jakie panowały na uniwersytecie dorpackim, powodowały, że tylko tu mogła zaistnieć tak nietypowa sytuacja, w której organizacja formalnie nielegalna, jaką był Konwent Polski, mogła funkcjonować, praktycznie rzecz biorąc jawnie. Sytuacja się zmieniła w końcu lat 80. XIX w., kiedy rozpoczął się silny kurs rusyfikacyjny, w wyniku którego uczelnia utraciła wiele ze swej autonomii — obowiązujący do tej pory, jako wykładowy, język niemiecki, został zastąpiony przez rosyjski. Miasto Dorpat zostało przemianowane na Juriew (1893 r.), a uniwersytet dorpacki na juriewski¹⁸.

Trudno się dziwić, że już pierwsze sygnały nadciągających niepomyślnych i groźnych przemian, wymusiły ten wybieg, polegający na ukryciu się za fasadą Towarzystwa Miłośników Przyrody. Od samego początku było to oczywistą fikcją. Widać to dobrze z zachowanych pamiętników polskich studentów Dorpatu. Stanisław Czekanowski¹⁹, który studiował w latach 1888–1893, a w swych pamiętnikach²⁰ wiele miejsca poświęcił polskiej korporacji i życiu studenckiemu, o Towarzystwie w ogóle nie wspomina, choć formalnie rzecz biorąc był jego członkiem i założycielem²¹. Zbigniew Jasiński²², studiujący w latach 1907–1911, w swych niepublikowanych wspomnieniach²³ z okazji pierwszej wizyty na kwaterze Konwentu zanotował:

Konwent mieścił się wówczas przy Steinstrasse pod nr 77 i zajmował cały narożny, drewniany, nadzwyczaj miły domek. Konwentowicze jednak barw wówczas jeszcze nie nosili [...] Zresztą było ich wówczas niewielu, Konwent nosił nazwę Towarzystwa Przyjaciół Przyrody²⁴.

¹⁷ J. Niedziałkowski, *Dorpat i początki wileńskie (1872–1928)* [w:] *Konwent Polonia. Historia — Ludzie — Czyni*. Wilno 1939, s. 128–129. Cały nakład tej książki przygotowany do druku uległ zniszczeniu w Wilnie jesienią 1939 r. Szczęśliwie zachowały się kolumny korektorskie (obecnie w Archiwum Archidiecezjalnym w Warszawie). W 2001 r. zostały one uporządkowane, scalone i powielone w kilku egzemplarzach.

¹⁸ A. Janicki, *Dorpacki „Burschenstaat”*, s. 31–32.

¹⁹ J. Trynkowski, *Stanisław Czekanowski (1868–1963) i jego wspomnienia*, „Historia Academica”, t. 3, 2012, s. 201–214.

²⁰ S. Czekanowski, *Beztróskie lata uniwersyteckie. Dorpat 1888–1893*, „Historia Academica”, t. 3, 2012, s. 215–291.

²¹ Na pierwszym miejscu listy 17 osób, wnioskujących o rejestrację Towarzystwa, figuruje jego własnoręczny podpis. EAA, zesp. 402, inw. 7, vol. 241, k. 4 (dalej w tekście będą podawane wyłącznie odesłania do numerów kart).

²² Zbigniew Jasiński (1888–1948), znakomity prawnik, polityk prawicowy, ogromnie oddany Konwentowi.

²³ Maszynopis w posiadaniu autora.

²⁴ Zwraca uwagę trafne sformułowanie Z. Jasińskiego: „Konwent nosił nazwę Towarzystwa Miłośników Przyrody”.

Można by sądzić, że fikcyjne sprawozdania z działalności organizacji, która była owocem mistyfikacji, są źródłem wątpliwej wartości i nie mogą wnieść niczego do poznania dziejów Konwentu Polonia. Poddajmy więc oglądowi to uzasadnione, jak się zdaje, podejrzenie i sprawdźmy, jak to wyglądało w rzeczywistości. Całość dokumentacji z jaką mamy do czynienia mieści się na 75 kartach (część z nich jest zapisana dwustronnie). Początkowo językiem używanym był niemiecki (k. 1–26), a od I semestru 1893 r. — rosyjski (k. 27–75). Pierwszym dokumentem jest prośba o rejestrację Towarzystwa, podpisana przez 17 członków założycieli, rozpatrzona pozytywnie i zatwierdzona podpisem rektorskim z datą 24 IX 1888 r.²⁵ Kolejnym dokumentem z jakim mamy do czynienia jest Statut nowo powstałej organizacji (w języku niemieckim — k. 5–5v oraz jego tłumaczenie na rosyjski — k. 31–31v) noszącej nazwę *Naturwissenschaftlichen Gesellschaft* (w wersji rosyjskiej: *Общество любителей естественных наук*)²⁶. Ten skromny objętościowo Statut (12 krótkich paragrafów) stanowił, że celem Towarzystwa jest zachęta do poznania nauk przyrodniczych, a także wzajemne zbliżenie jego członków. Towarzystwo ma prawo do posiadania biblioteki i czytelnicy, wynajmuje kwaterę (na której może przyjmować gości). Członkiem może być wyłącznie student uniwersytetu. Nowych członków przyjmuje się drogą głosowania (balotowania), a ci, którzy ukończyli studia, stają się członkami honorowymi. Reprezentantem Towarzystwa jest jego sekretarz. Pod koniec każdego semestru sekretarz ma obowiązek przedstawić władzom uczelni sprawozdanie dotyczące liczby członków i wygłoszonych referatów. Do rosyjskiego tłumaczenia tekstu statutu dodane zostało wyjaśnienie (k. 34), że członkowie zbierają się dwa razy do roku (15 lutego i 15 września) dla uchwalenia budżetu i wyboru funkcjonariuszy: sekretarza, bibliotekarza i skarbnika. Stwarzało to razem dość wygodne ramy, w których mogła się pomieścić polska korporacja.

Pozostałe dokumenty, to wyłącznie cosemestralne sprawozdania — początkowo (w języku niemieckim) ubogie w treść, ograniczające się do aktualnej listy członków, a od 1893 r. (te sporządzane po rosyjsku) już znacznie bogatsze w różnorodne informacje.

W efekcie, w ciągu kilkunastu lat (od 1888 do 1906 r., z przerwą na burzliwy rok 1905), mamy do czynienia z bardzo dużą sumą informacji, wymagających jednak krytycznego podejścia i „odsiania” tych, które związane były z fikcyjnym charakterem Towarzystwa. Ocena systematycznie podawanych spisów członkowskich jest utrudniona, bowiem znajdują się tu nazwiska osób, które nie należały do Konwentu Polskiego (nie ma ich w „Album Polonorum”, a spis ten dla okresu nas interesującego jest pewny). Są to, jak się wydaje, tak zwani „przypisańcy”²⁷. Możliwe są jednak pewne obserwacje. Po 1888 r. znikają z list członków Towarzystwa nazwiska tych, którzy — jak wiemy chociażby z wspomnianych pamiętników Stanisława Czekanowskiego — odeszli do frondującej wobec Konwentu, lewicującej „Kuchni”. Ta efemeryczna organizacja wkrótce się

²⁵ Cytowany wyżej J. Niedziałkowski omylił się umieszczając to wydarzenie we wrześniu 1889 r.

²⁶ Dla uproszczenia, dalej będzie używana nazwa: „Towarzystwo”.

²⁷ Zjawisko to nie było ilościowo znaczące. Spis za II semestr 1888 r. (najliczniejszy) obejmuje 104 nazwiska członków Towarzystwa, z nich tylko pięciu nie należało do polskiej korporacji (k. 7).

rozpadła i większość „dysydentów” powróciła do Konwentu (w 1892 r.). Można to zilustrować na przykładzie Stanisława Czekanowskiego. Jego własnoręczny podpis figuruje na pierwszym miejscu listy 17 osób, wnioskujących o rejestrację Towarzystwa (k. 4). Nazwisko to pojawia się też na kolejnych, składanych w rektoracie, spisach członków: za II semestr 1888 r. (k. 7), I semestr 1889 r. (k. 8) oraz II semestr 1889 r. Pismo z 9 X 1889 r. powiadamia, że Czekanowski wystąpił z Towarzystwa (k. 12). Rzeczywiście, jego nazwiska nie ma na kolejnych listach członkowskich, ale pojawia się w drugim semestrze 1892 r. (k. 27) — odnotowany był też w obu semestrach 1893 r. Nie ulega wątpliwości, że ta nieobecność związana była z trzyletnią przynależnością do „Kuchni”. W ten sposób spisy członków Towarzystwa nie tylko weryfikują posiadaną przez nas wiedzę, ale też pozwalają ją poszerzyć. Bolesław Peżarski²⁸, podobnie jak Czekanowski figurujący wśród wnioskujących o rejestrację Towarzystwa (k. 4, pozycja 5) oraz w następnych spisach członków (do I semestru 1889 r. włącznie — k. 8), nie istnieje na kolejnych²⁹. Pojawia się tam ponownie stosunkowo szybko, bowiem uwzględniony jest już w spisie z 19 II 1891 r. (k. 20). Najwyraźniej dość szybko zraził się do „Kuchni”³⁰ i wrócił do Konwentu Polskiego, o czym skądinąd do tej pory wiadomo nie było.

Spisy składu osobowego Towarzystwa ilustrują także dobrze znane zjawisko malejącego napływu nowych członków do Konwentu Polskiego (kryzys ten został przełamany dopiero po legalizacji korporacji i nałożeniu barw). O ile w II semestrze 1888 r. wykazanych jest 104 członków, to w II semestrze 1906 r. było ich już tylko 22 (k. 75).

Sporo miejsca w semestralnych sprawozdaniach zajmują tytuły wygłoszonych w Towarzystwie referatów, uzbierało się ich 114. Krytyczna ich ocena jest bardzo trudna. Trzeba pamiętać, że w korporacji każdy członek miał obowiązek przygotowania i wygłoszenia referatu. Niestety, dla interesującego nas okresu, nie dysponujemy ich oryginałami. W zespole Konwentu Polonia, przechowywanym w dziale rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, zachowało się kilka takich „dorpaczkich” referatów, ale pochodzą one z lat późniejszych³¹. Nie ma jednak powodów sądzić, by miało być inaczej w latach, o których mówimy. Nie wszystkie jednak, jak mamy prawo się domyślać, dotyczyły tematyki przyrodniczej, nie wszystkie więc mogły trafić do oficjalnych sprawozdań Towarzystwa ze względów — najogólniej rzecz biorąc — cenzuralnych. Tytuły referatów podawane są zgodnie z językiem sprawozdań — początkowo po niemiecku, następnie po rosyjsku, niekiedy też po polsku. Wygłaszane były zapewne po polsku, o ile były wygłaszane. Ocenę utrudnia to, że dopiero od II semestru podawane są nazwiska autorów. Początkowo (w okresie, gdy sprawozdania

²⁸ Bolesław Peżarski (1863–?), syn Władysława, studiował medycynę, opuścił studia bez dyplomu. Z. Bednarski, *Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Dorpackiego w latach 1802–1889*, Olsztyn 2002, s. 127.

²⁹ Według „Album Polonorum” (s. 163), wystąpił z Konwentu 24 II 1889 r.

³⁰ Według S. Czekanowskiego (*Beztroskie lata*, s. 256), należał do „Kuchni”.

³¹ Tytułem przykładu: Jan Trószczyński, *Filozoficzna twórczość Staszica i Kołłątaja i jej znaczenie dla naszej porozbiorowej umysłowości*. r. 1916. Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (dalej: BLAN), zesp. 160, vol. 151, k. 21; Stefan Szwentner, *Ekonomiczno-finansowy stan Księstwa Warszawskiego*. r. 1917. BLAN, zesp. 160, vol. 153, k. 7.

sporządzano po niemiecku) informacje o wygłaszanych referatach nie są w ogóle podawane. Zmiana nastąpiła w I semestrze 1893 r., gdy językiem obowiązującym stał się rosyjski, a Dorpat zmienił nazwę na Juriew³². Nie trzeba dodawać, że te „innowacje” budziły niezadowolenie. Pierwszy odnotowany referat nosi znamieny w tej sytuacji tytuł: „Trąd i syfilis w Juriewie” (k. 30). Jest oczywiste, że wiele wymienionych w sprawozdaniach tytułów referatów to czysta fikcja, trudno jednak tu w sposób pewny wyrokować. Temat: „Koń z historycznego punktu widzenia” (I semestr 1896 r., k. 49v), może być takim żartem, ale nie musi. „Mineralne wody Królestwa Polskiego z punktu widzenia współczesnej higieny” (II semestr 1895, k. 47–47v) brzmi poważnie, ale i tu pewności mieć nie można. Podobnie jest z referatem: „O przyczynach przelotów ptasich” — brzmi to sensownie, ale gdy dowiadujemy się, że autorem jest Edmund Bursche³³, student teologii, zaczynamy mieć wątpliwości. Wszystkie referaty dotyczą szeroko rozumianej tematyki przyrodniczej³⁴. Od tej reguły znajdujemy tylko jeden wyjątek, którym był odczyt Adama Bonasewicza³⁵ na temat „Puszkina i Mickiewicz” (k. 75v). Został on wygłoszony bez wątpienia, podobnie jak „O nowym pierwiastku — „polonium” (k. 56v), czy „Rad Skłodowskiej” (k. 73v). Nie doszło natomiast do wygłoszenia referatu „Nasi najbliżsi sąsiedzi, planety Mars i Wenera” (k. 62 v), bo jego autor Roman Oszczakiewicz³⁶, który jako sekretarz Towarzystwa (II semestr 1900 r.) sporządzał sprawozdanie, poniżej tytułu dopisał: „tego referatu nie dali przeczytać” (no cóż, najwyraźniej na zebraniach Towarzystwa niekiedy panowała „wesoła” atmosfera).

Towarzystwo było zobowiązane do systematycznego informowania władz uczelni o adresie siedziby. Nie ma wątpiwości, że tu nie mamy do czynienia z fikcją, jednocześnie możemy być pewni, że podawany adres był tożsamy z adresem kwatery Konwentu Polskiego. Początkowo adres jest rzeczywiście podawany — Rathhausstrasse nr 2B (Рагушная, dom Miasnikowa). Dowiadujemy się też, iż koszt wynajęcia kwatery wynosił 300 rubli za pół roku. Niestety po 1893 r. informacja ta zanika, możemy jednak się domyślać, że adres pozostał ten sam, bowiem koszt wynajęcia był nadal identyczny. Zmiana musiała nastąpić w połowie 1896 r., od tej pory koszt wynajęcia kwatery był wyraźnie mniejszy — 175 rubli za pół roku (zapewne nowa kwatera była skromniejsza, tak jak i budżet Towarzystwa, na który składały się składki malejącej liczby członków). Szczęśliwie, adres tej nowej kwatery raz pojawił się w sprawozdaniach — ul.

³² Nowe władze uniwersyteckie zażądały najwyraźniej uzupełnienia dotychczasowych sprawozdań — w 1893 r. pojawił się wykaz referatów wygłaszanych przez okres początkowy (lata 1888–1893) — łącznie 49 tytułów (k. 34v–35). Warto zauważyć, że wymieniony przez J. Niedziałkowskiego „Przyływ i odpływ” jest w tym spisie nieobecny.

³³ Edmund Bursche (1881–1940), syn Ernesta, później pastor ewangelicko-augsburski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dziekan Wydziału Teologii Ewangelickiej na tejże uczelni, autor szeregu prac naukowych. Aresztowany przez gestapo, zginął w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen.

³⁴ Czasem jest to z lekka naciągane, np. „Dziedziczność w powieściach Zoli” (k. 32).

³⁵ Adam Bonasewicz (1881 — po 1939), syn Feliksa, wielokrotni sekretarz Konwentu Polskiego, inicjator nałożenia barw. Lekarz, w 1939 r. aresztowany i wywieziony do ZSRR, gdzie zginął.

³⁶ Roman Oszczakiewicz (1877–1919), syn Wilhelma. Po ukończeniu studiów, lekarz w Petersburgu. Umarł (zginął ?) na Kaukazie.

Rycerska 12 (k. 72v). Już pod koniec istnienia Towarzystwa (w 1906 r.), kwatery została zmieniona na kolejną, za którą opłata wynosiła 150 rubli za semestr — mieściła się ona na ul. Kamiennej 77 (k. 75). Dzięki cytowanym wyżej pamiętnikom Zbigniewa Jasińskiego możemy ją poznać — tak jak wyglądała na początku 1907 r.

Lokal Konwentu wywarł na mnie nadzwyczaj miłe wrażenie. Na ścianach Kościuszko, na końcu Czarniecki, Unia Lubelska, fotografia byłych członków, a w sali duży, biały, zasłany obrusem stół. Przypominała się polska wigilia, a na obczyźnie, gdyż bardzo tęskniłem do kraju, to wszystko robiło wrażenie wyjątkowo silne i było przyczyną, że już wówczas postanowiłem stać się konwentowiczem³⁷.

Sprawozdania sporo miejsca poświęcają bibliotece Towarzystwa. Tu nie należy oczekiwać rewelacji. Dysponujemy szczęśliwie zachowanymi kompletnymi katalogami bibliotecznym Konwentu Polskiego z okresu nas interesującego³⁸. Sprawozdania Towarzystwa, skrywające fakt, że ważną częścią księgozbioru konwentowego stanowiły druki nielegalne (wydawnictwa emigracyjne, dzieła autorów „zakazanych”)³⁹, nie mogą wnieść niczego istotnego do posiadanej przez nas wiedzy. I tu jednak, znajdzie się sporo interesujących szczegółów. W budżecie Towarzystwa wydzielane są systematycznie spore sumy (50–60 rubli w każdym półroczu) na zakup nowych pozycji. Biblioteka powiększała się również dzięki darowiznom (autorzy sprawozdań tym właśnie tłumaczą pojawianie się w zbiorach obok dzieł treści naukowej, również i beletrystyki). Księgozbiór systematycznie się wzbogacał: w 1893 r. liczył 547 tomów (k. 34v); w drugiej połowie 1894 r. niewymieniony z nazwiska „były członek Towarzystwa” podarował bibliotece kilkaset tomów (k. 44v). Co półrocze przybywało kilkadziesiąt nowych pozycji (od 20 do 40). Dopiero w latach późniejszych wymieniane są tytuły nowych dzieł — oczywiście eksponuje się tu prace naukowe z zakresu nauk przyrodniczych (skądinań wiemy, że w bibliotece Konwentu stanowiły one w rzeczywistości niewiele więcej, niż 10% całości), wymienia się też jednak nazwiska autorów literatury pięknej (Sienkiewicz, Tetmajer, Przybyszewski, Berent, Orkan, Weyssenhoff, Niemojewski⁴⁰). Prenumerowano też czasopisma: fachowe lekarskie („Medycyna”, „Gazeta Lekarska”), poświęcone tematyce przyrodniczej („Wszechświat”, „Kosmos”), i inne („Tygodnik Ilustrowany”, „Kraj”, „Kurier Warszawski”, „Gazeta Polska”), w tym periodyki miejscowe („Neue Dörptsche Zeitung”, „Nordlivländische Zeitung”).

Z podpisów pod pierwszymi sprawozdaniami poznajemy sekretarzy Towarzystwa, począwszy zaś od 1893 r. podawane są systematycznie nazwiska

³⁷ Mps w posiadaniu autora.

³⁸ BLAN, zesp. 160, vol. 235–246.

³⁹ Dorpacka Biblioteka Konwentu i jej losy zasługują na monograficzne opracowanie. Klasyczne, ale już stare, dzieło Edwarda Chwalewika (*Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, Warszawa 1926–1927) biblioteki tej nie zauważa. Krótki z natury tekst (abstrakt) P. Талимаа, *О судьбе библиотеки конвента „Полония”* [w:] *Historiae Scientiarum Baltica* (abstracts of XX Baltic Conference on the History of Science), Tallin 2001, s. 97–98, może być jedynie zachętą do podjęcia tego tematu.

⁴⁰ Zarówno Józef Weyssenhoff, jak i Andrzej Niemojewski, w czasie studiów w Dorpacie należeli do Konwentu Polskiego.

zmieniających się co semestr następujących funkcjonariuszy: Przewodniczącego, jego zastępcy, Sekretarza, Bibliotekarza oraz Zarządzającego kwaterą. W Konwencie Polskim ich odpowiednikami byli: Prezes, Wiceprezes, Sekretarz, Bibliotekarz i Olderman. Nie zachowały się niestety spisy kolejnych władz i urzędników konwentowych dla interesującego nas okresu. Tam gdzie takie informacje posiadamy, pokrywają się one w zupełności z tym, co przynoszą omawiane sprawozdania. Jest to zresztą całkowicie logiczne, Konwent nie miał potrzeby wymyślać fikcyjnych funkcjonariuszy dla Towarzystwa. Uzyskujemy w ten sposób wartościową informację uzupełniającą dotychczasową wiedzę o składzie prezydiów Konwentu w latach 1893–1906.

Sprawozdania fikcyjnego Towarzystwa Miłośników Przyrody dostarczają nam szeregu interesujących informacji. Natomiast to, że z tego typu źródła należy korzystać ze szczególną ostrożnością, jest konstatacją banalną.

Jan Trynkowski, *Naturwissenschaftliche Gesellschaft (1888–1906), a fictitious organization of Polish students in Dorpat*

Summary

Konwent Polonia — a student organization created in 1828, throughout the period of its operation at Dorpat University (until 1918) has gathered almost half of all Polish students of that school. For the most part (until 1907), the corporation was illegal (although operating semi-openly, thanks to broad autonomy of the university), which contributed to the fact, that rich archives of Dorpat University do not contain any documents pertaining to this organization (as illegal organizations do not document their activities). In light of oncoming limitation of university autonomy and related Russification, in 1888 Konwent Polonia has „hidden” itself behind an officially registered fictitious organization called „Nature Lovers Society”. Fortunately, a complete set of semester reports of the organization was preserved (Estonian Historical Archives in Tartu — Eesti Ajaloo Arhiiv, coll. 402, inv. 7, vol. 241). Despite fictitious nature of the Society and obviously fictitious reports thereof, their critical reading provides a lot of important information about Konwent Polonia.

Słowa kluczowe: Dorpat, korporacje studenckie, Konwent Polonia

Keywords: Dorpat, student corporations, Konwent Polonia